

wysiłkiem w kierunku pogłębienia rozumienia i przeżycia samego chrześcijaństwa. Niedziela powinna znów stać się w powszechnej świadomości wiernych dniem smartwychwstania, w pierwotnym i uniwersalnym rozumieniu tej tajemnicy.

Warszawa

O. JACEK SALIJ OP

Ks. Alfons Skowronek, Kałowice

W STRONĘ EKUMENICZNEGO CZYNU

(Na marginesie ogłoszonego przez Sekretariat do Spraw Jedności Dyrektorium Ekumenicznego)

Dnia 14 maja 1967, w uroczystość Zesłania Ducha Św., Sekretariat do Spraw Jedności ogłosił, zatwierdzony przez papieża Pawła VI, bardzo ważny dla posoborowej aktywizacji ekumenicznej dokument: pierwszą część Dyrektorium Ekumenicznego. Od dawna wyczekiwano wytycznych konkretyzujących treść Wielkiej Karty Ekumenizmu, jaką stanowią soborowe dekrety o ekumenizmie i o Kościołach Wschodnich. Dekrety te zawierają bowiem zasady ogólne, siłą rzeczy wymagające wskazań szczegółowych. Owe wytyczne szczegółowe okazywały się tym więcej konieczne, iż według Dekretu o Ekumenizmie, *o odnowienie jedności troszczyć ma się cały Kościół, zarówno wierni jak i ich pasterze, każdy wedle własnych sił* (nr 5). Jeżeli więc zarysowany w obydwu dekretach ekumenicznych program nie ma się rozpląnąć w niezobowiązujących ogólnikowych hałasach i proklamacjach, nieodzowne są zastosowania duszpasterskie. Potrzebę taką wyczuwamy może w sposób specjalnie naglący w Polsce, gdzie bracia odłączeni stanowią znikomą mniejszość. W tej sytuacji łatwo o całkowite wyeliminowanie z duszpasterstwa programu ekumenicznego.

W tych okolicznościach opublikowanie Dyrektorium Ekumenicznego uznać należy za sygnał alarmowy do ekumenicznego czynu. Dyrektorium wszystkim wyznacza określone pole pracy i wszystkich wzywa do skonkretyzowanych poczynań na rzecz jedności.

Zaangażowanie w ruch ekumeniczny wymaga — jak rzadko którakolwiek akcja w Kościele — najwyższego stopnia roztropności i przezorności. Z miejsca odzegnać się trzeba od tej formy roztropności, która wszędzie węższy i tropi niebezpieczeństwo paraliżujące wszelkie poczynania konstruktywne. Można by rozróżnić między „ekumenizmem roztropnym” i „ekumenicznym prudencjalizmem”. Pierwszy jest odpowiedzialnym poszukiwaniem jedności w duchu miłości i świętej niecierpliwości, stanowi niespokojne rozglądanie się za własnym polem działalności ekumenicznej; „ekumeniczny prudencjalizm” stanowi natomiast obsesję na punkcie najmniejszego ryzyka, pod pretekstem roztropności wyłącza się z wszelkiej akcji na rzecz zbliżenia. Trzeba przyznać, iż na gruncie polskim ów prudencjalizm jest dużą pokusą. Wśród wielu księży istnieją

opory przeciwko celebrowaniu nabożeństwa słowa Bożego, a nawet w stosunku do Mszy św. twarzą do ludu, gdyż byłaby to — ich zdaniem — już koncesja uczyniona w kierunku ducha protestanckiego. Postawa taka jest wynikiem tylko negatywnej znajomości naszych braci odłączonych.

Na tym tle ujawnia się znaczenie Dyrektorium Ekumenicznego. Cała jego pierwsza część jest hymnem pochwalnym na cześć poznawania, szacunku i miłości dla braci odłączonych. Można ją streścić w czterech punktach:

1. Organizacja pracy ekumenicznej na szczeblu diecezji bądź okręgu (komisje ekumeniczne).

2. Zagadnienia dotyczące chrztu, szczególnie chrztu udzielanego „sub conditione” oraz wyznania wiary składanego przez dorosłych.

3. Modlitwa o jedność i to zarówno wśród katolików jak i modły wspólne z braćmi odłączonymi.

4. Inne formy modlitwy wspólnej, zwłaszcza problematyka „*communio in sacris*” między katolikami i prawosławnymi oraz między katolikami i ewangelikami.

1. Komisje Diecezjalne i Krajowe

Organizacja poczynań ekumenicznych winna znaleźć swe silne oparcie w całym Ludzie Bożym, nie może zaś być li tylko wypadkową inicjatyw podejmowanych „na szczytach”. Tę myśl przewodnią Dyrektorium mogłaby zilustrować (negatywnie) historia. Przez całe stulecia Rzym i Bizancjum pracowały, mniej lub bardziej intensywnie, nad przywróceniem złamanej jedności. Wysiłki te pozostawały bezowocne, gdyż dialog prowadzony był tylko na szczeblu kurialnym, podczas gdy lud po obu stronach ustosunkowywał się do siebie wrogo nie wykazując zaniepokojenia brakiem jedności.

I oto — Dyrektorium postuluje, by nie było w Kościele diecezji (a konsekwentnie i parafii) ekumenicznie nierozbudzonej i niezorganizowanej. W każdej diecezji (albo na szczeblu metropolii) winna być utworzona Komisja lub Sekretariat do spraw jedności. Tam, gdzie nie istnieje możliwość powołania do życia takiej Komisji, Dyrektorium zaleca ustanowienie przez biskupa przynajmniej delegata do spraw ekumenii. Rację dla wyraźnej struktury organizacyjnej ekumenizmu znajdujemy we wstępie Dyrektorium: *Ruch ekumeniczny rozpoczyna się ściśle od tej odnowy, dzięki której Kościół wyraża w sposób bardziej pełny i doskonały prawdę i świętość przekazaną przez Chrystusa Pana. W tej odnowie uczestniczyć powinien w prawdzie i miłości każdy poszczególny wierny jako członek Kościoła* (nr 2). Ze słów tych wynika jeden postulat: nie wolno z ekumenizmu uczynić specjalności dla garstki wysoko kwalifikowanych jednostek z zepchnięciem na margines czy wyłączeniem wszystkich niespecjalistów. Członkowie Komisji Diecezjalnej do spraw jedności (w skład której to Komisji wejść winni księża, zakonnicy i zakonnice oraz świeccy płci obojga) mają zatem być ludźmi o szerokiej perspektywie eklezjalnej,

umiejącymi treścią ekumeniczną przepoić wszystkie odcinki duszpasterstwa (liturgię, apostołat świeckich, misje itd.).

Do zadań Komisji Diecezjalnej ma należeć również — wedle zalecenia Dyrektorium — koordynacja poczynań ekumenicznych rozwijających się w diecezji. Działalność Komisji nie może oczywiście doprowadzić do zmonopolizowania całej akcji ekumenicznej w jej ręku ani do dławienia wszelkiej inicjatywy podejmowanej w terenie. Komisja Diecezjalna winna dopomagać mniejszym ośrodkom w tych sprawach, którym one same sprostać nie są w stanie (np. zorganizowanie kursu ekumenicznego).

W nrze 6 Dyrektorium wylicza najważniejsze zadania przypadające Komisji Diecezjalnej. Ich liczba nie jest wyczerpująca. Przed ich wymienieniem Dyrektorium zaznacza zresztą, iż chodzi o zadania „poza innymi” jeszcze funkcjami, o których jednak nie wspomina. W tej części Dyrektorium uderza wielokrotne odwoływanie do Dekretu o Ekumenizmie (nr 8, 9, 10, 11, 12); kryje się w tym wskazówka dla Komisji Diecezjalnej: z Dekretu o Ekumenizmie mają jej członkowie czerpać inspirację do samodzielnych, lokalnie zabarwionych inicjatyw w zakresie ekumenizmu. Oto ogólne pole obowiązków Komisji Diecezjalnej:

- a) wprowadzanie w życie uchwał Vaticanum II dotyczących ekumenizmu,
- b) pielęgnowanie i rozwijanie ekumenizmu duchowego zgodnie z normami w Dekrecie o Ekumenizmie (nr 8),
- c) rozwijanie wzajemnej przyjaźni i miłości między katolikami i braćmi odłączonymi,
- d) kierowanie dialogiem międzywyznaniowym stosownie do norm Dekretu o Ekumenizmie (nr 9 i 11),
- e) współpraca z braćmi odłączonymi na niwie społecznej i kulturalnej,
- f) desygnowanie biegłych na zebrania i konsultacje z Kościołami czy Wspólnotami istniejącymi na terenie danej diecezji,
- g) troska o ekumeniczną formację kapłanów i świeckich, przede wszystkim zaś kandydatów do stanu kapłańskiego,
- h) utrzymywanie stosunków z Komisją Krajową Episkopatu; wysyłanie informacji do Sekretariatu do Spraw Jedności w Rzymie.

Niektóre z tych zadań Dyrektorium tylko lekko zaznacza, ponieważ obszerniej jest o nich mowa w dalszych rozdziałach części pierwszej, np. ekumenizm duchowy; o dialogu ekumenicznym i ekumenicznej formacji będzie się natomiast traktowało dopiero w części II Dyrektorium, jeszcze nie ogłoszonej. W wyliczonych ośmiu punktach uderza brak zadań związanych z niezwykle ważką ekumenicznie problematyką, np. zagadnienie małżeństw mieszanych, prozelityzm. Na temat tych właśnie kwestii toczą się rozmowy między Kościołem katolickim a Światową Radą Kościołów.

Ważny dla rozwoju ruchu ekumenicznego w danym kraju jest punkt h)

podkreślający konieczność kontaktów między Komisjami Diecezjalnymi a Krajową Komisją Episkopatu do spraw jedności. Te stosunki winny układać się zgodnie z regułą: dawać i przyjmować. Podstawowe komórki diecezjalne dysponują bogatym doświadczeniem, którym winny dzielić się z instytucją centralną, by umożliwić jej akcję koordynacyjną na szczeblu krajowym. Zadaniu temu będą służyły m. in. coroczne zebrania teologiczno-duszpasterskie w pionie krajowym.

2. Komisje Krajowe

Dyrektorium wysuwa żądanie utworzenia Krajowych Komisji Episkopatu do spraw ekumenizmu. Komisja Episkopatu wyznaczyć ma biegłych, stwierdza lakonicznie Dyrektorium. Wydaje się, iż rekrutacja biegłych objąć winna trzy sektory działalności: pole myśli teologicznej, akcji ekumenicznej i sektor działalności społecznej. Innymi słowy — potrzebni są najpierw myśliciele: teologowie, moralisci, prawnicy, historycy i in. Jeżeli jednak Komisja Episkopatu chce uniknąć teoretyzowania w dziedzinie ekumenizmu, u boku myślicieli stanąć muszą pastorałisci: liturgiści, socjologowie, apostołowie świeccy, poboszczowie miast i wsi itd. Do tej ekipy dołączyć muszą się w końcu specjaliści od środków masowego przekazu.

Stworzywszy taki trzon dla swej działalności Komisja Episkopatu do spraw ekumenizmu będzie rozporządzała prężnym potencjałem ekumenicznym pozwalającym jej na odpowiedzialne wywiązywanie się z zadań, jakie zakreśla jej Dyrektorium. Dysponować będzie mózgiem, sercem i — rękoma. Do jej specyficznych zadań będą należały następujące powinności: wykonywanie norm i instrukcji, jakie w kwestii ekumenizmu wydała lub ogłosi Stolica Apostolska; służenie radą i pomocą biskupom w powoływaniu Komisji Diecezjalnych dla ekumenizmu; udzielanie duchowego i materialnego wsparcia instytucjom ekumenicznym już istniejącym tudzież pomocy inicjatywom zmierzającym do pogłębiania studiów ekumenicznych; inicjowanie dialogów i kontaktów z kierowniczymi osobistościami Kościoła i Wspólnot odłączonych; wyznaczanie biegłych dla podejmowania kontaktów z biegłymi wspomnianych Wspólnot; stworzenie tam, gdzie to jest potrzebne, podkomisji dla zagadnień ekumenicznych związanych z Kościołami Wschodu; utrzymywanie kontaktów hierarchii terytorialnej ze Stolicą Apostolską.

Zrozumiałe, pierwsze w tym zestawie zadania pokrywają się z tymi, jakie Dyrektorium wyznacza Komisjom Diecezjalnym. Specyfika zadań Komisji Episkopatu do spraw ekumenizmu będzie polegała w pierwszym rzędzie na koordynacji inicjatyw podejmowanych w diecezjach i na ich synchronizacji z interesami wszystkich katolików w kraju (np. nadawanie liturgii wymiaru ekumenicznego, ekumenizacja katechezy itp.).

3. Chrzest nie-katolików

Rozdział dotyczący ważności chrztu nie-katolików stanowi najobszerniejszą i najbardziej wyczerpującą partię pierwszej części Dyrektorium. Tu wchodzi w grę sprawy dogmatyczne. Nie ma więc powodów, by nad

tą sprawą zatrzymywać się dłużej. Biskup J. Willebrands, prezentując Dyrektorium Ekumeniczne na konferencji prasowej dnia 27 maja 1967, oświadczył iż mimo swej obszerności ta część Dyrektorium „nie zawiera niczego ściśle nowego, lecz jedynie koordynuje normy już istniejące”.

A jednak, skromna ta intencja koordynacji ma swój wyraźny profil. Jest nim duch ekumeniczny. O ile zasady dogmatyczne nie są nowe, nową chce być praktyka, mianowicie ekumeniczna.

Jeden i ten sam akcent położono na konieczności chrztu jak i na jego niepowtarzalności (nr 9). Dotychczasowa praktyka jurydyczna uciekała się często do udzielania chrztu „sub conditione”. To znaczy: przy tego rodzaju rozstrzygnięciu sprawy nie pojawiała się w świadomości prawniczej refleksja o istnieniu innej Wspólnoty, nie-katolickiej. Też, w Dyrektorium, jasno zaznacza się tendencja wyeksponowania chrztu (sakramentalnej więzi jedności) jako czynnika jednoczącego wśród chrześcijan. Mamy tu do czynienia z dowartościowaniem tego, o czym w nrze 4 mówi Dekret o Ekumenizmie: *...muszą katolicy z radością uznać i ocenić dobra naprawdę chrześcijańskie płynące ze wspólnej ojcowizny*. Dyrektorium odrzuca zatem zwyczaj udzielania chrztu sub conditione bez różnicy wszystkim, którzy pragną pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim. Powtórny chrzest usprawiedliwia jedynie rozumna wątpliwość co do samego faktu lub ważności chrztu już udzielonego (nr 14). Pomijając znane z sakramentologii warunki powtórzenia chrztu zwrócić tylko uwagę należy na moment o dużej doniosłości praktycznej, o jakim mówi nr 19 Dyrektorium mocno przestrzegając katolików, by umieli starannie rozróżniać między braćmi urodzonymi i ochrzczonymi poza Kościołem katolickim a tymi, którzy wprawdzie ochrzczeni zostali w Kościele katolickim, lecz później świadomie i publicznie wyrzekli się swej wiary. Albowiem, jak mówi przytoczony w tym kontekście Dekret o Ekumenizmie: *Tych..., którzy obecnie rodzą się w takich Społecznościach i przepajają się wiarą w Chrystusa, nie można obwiniać o grzech odłączenia* (nr 3). Ze stanowiska tego wynika bardzo ważna konsekwencja: Skoro o takiej winie u braci odłączonych mówić nie można, nie potrzebują oni — w wypadku konwersji— żadnej abosolucji od ekskomuniki. Wystarczy w tych wypadkach złożenie wyznania wiary stosownie do norm ustalonych przez ordynariusza miejsca¹. Kan. 2314 dotyczy tylko tych, którzy pragną po-

¹ Oto przykłady takich wyznań wiary: 1. „Wyznamę moją wiarę w święte słowo, jakie nam objawił Jezus Chrystus Syn Boży, posłany przez Ojca: tę wiarę, która mocą Ducha św. została wryta w mojej duszy przez chrzest św.

Błagam Ducha św., by pozwolił mi dochować wierności tym poświęconym darom, prawdy i życia w pełnej wspólnotcie z Kościołem Katolickim. Amen”.

2. „Dzięki składam Ojcu, który mocą swego Ducha św. obdarzył mnie wiarą, nakarmił swoim słowem i swoją łaską i powołał mnie do członkostwa Ciała swego Syna Jezusa Chrystusa naszego Pana i Zbawiciela.

Przyjęty dzisiaj do pełnej wspólnoty świętego Kościoła Katolickiego oddaję się całkowicie łasce Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłości Boga

jednania z Matką Kościołem, uprzednio z własnej winy porzuciwszy wiarę względnie społeczność katolicką.

4. Ekumenizm duchowy

W swej kolejnej partii Dyrektorium poświęca uwagę zagadnieniu nazywanemu w Dekrecie o Ekumenizmie „duszą ekumenizmu”, sprawie modlitwy o jedność.

Istotnie, do uświęcenia się i do modlitwy o jedność odnieść można słowa św. Wincentego z Lerynu stanowiące kanon dla pojęcia tradycji w Kościele: *quod ab omnibus, quod semper, quod ubique*. Własne uświęcenie i modlitwa o zjednoczenie to zadania powszechne w najwybitniejszym tego słowa znaczeniu. Tu nie ma miejsca na ograniczenia (jak np. przy dialogu z braćmi odłączonymi). Pokuta, szczere ubolewanie za grzechy naruszające jedność, głęboką pokorą nacechowane wyznanie grzechów w obliczu Boga i wobec braci — to są rzeczywiście imponująco rozległe perspektywy dla włączenia się w ruch ekumeniczny wszystkich bez wyjątku członków nowotestamentalnego Ludu Bożego.

Jest to zadanie na zawsze, we wszystkich okolicznościach: w modlitwach prywatnych, w aktach kultu publicznego, we wszystkich momentach życia chrześcijańskiego winna być obecna świadomość odpowiedzialności za przywrócenie jedności.

Jest to wreszcie zadanie do spełnienia: nieograniczone przestrzennie w zakonach kontemplacyjnych, w studiach (poświęconych ekumenicznemu dialogowi), na wszystkich odcinkach pracy zawodowej i społecznej.

Motywelem naczelnym modlitwy o jedność (niech by o tym pamiętali duszpasterze i kaznodzieje) jest nie wypowiedane w tonie rezygnacji stwierdzenie: Nie mogąc aktywnie włączyć się w ruch ekumeniczny możemy już tylko modlić się. Nie, modlitwa jest czynem ekumenicznym w najważniejszym i najwznioślejszym tego słowa znaczeniu. Modlitwa ma pobudzać, inspirować i ożywiać ekumeniczną aktywność.

Dyrektorium wyróżnia dwa cykle okresów szczególnie sprzyjających modlitwie o jedność: Tydzień Modłów o Jedność (18—25 stycznia) i Nowennę przed Zesłaniem Ducha Św.

Cykl pierwszy, styczniowy, jest u nas w Polsce dobrze znany i szeroko praktykowany. Nie małą w tym zasługę posiada warszawski Ośrodek do Spraw Jedności, od szeregu lat zaopatrujący diecezje i parafie w szczegółowe materiały na temat ukształtowania tej Wielkiej Oktawy. Okres Nowenny przed Zesłaniem Ducha Św. jest u nas raczej niewykorzystany. A jest to okres na wskroś ekumeniczny: modlitwa apostołów w Wieczerniku oczekujących z Maryją Sprawcy jedności przemawia do

i wspólności z Duchem św., której pragnę pozostać wiernym (2 Kor 13, 13). Amen”.

Por. P. Michalon, Commentaire du Diriectoire des Questions Oecuméniques, „IDO-C”, 18/19 (1967), 16.

wszystkich chrześcijan. Od ub. roku sprawą organizacji tej Nowenny w Krakowie zajmują się ks. ks. Misjonarze.

Dyrektorium wymienia i inne okazje dla modłów o jedność, i tak: dni po Epifanii, kiedy to Kościół upamiętnia objawienie się Chrystusa światu (był to zresztą umiłowany motyw dla modłów o jedność św. Wincentego Palotti); Wielki Czwartek, dzień ustanowienia Eucharystii, sakramentu jedności i dzień modlitwy arcykapłańskiej Chrystusa o jedność; Wielki Piątek, a także uroczystość Podwyższenia Krzyża św., pod którym gromadzą się bracia rozproszeni; święta Zmartwychwstania, kiedy to wszyscy chrześcijanie cieszą się radością paschalną; okazjami do nadzwyczajnych inicjatyw modlitwy są wreszcie wszelkie zebrania i spotkania ekumeniczne.

5. Uczestnictwo w rzeczach duchowych braci odłączonych

W swej partii końcowej Dyrektorium porusza zagadnienie od dawna naglące i wymagające konkretnych postanowień. Jest to problem najtrudniejszy. Nr 25 Dyrektorium formułuje teologiczny fundament dla współdziałania w świętych czynnościach, gdy cytuje Dekret o Ekumenizmie: *...wśród elementów czy dóbr, dzięki którym razem wzięty sam Kościół się buduje i ożywia, niektóre i to liczne i znamienite mogą istnieć poza widocznym odrębem Kościoła Katolickiego* (nr 3).

A zatem — dla zrekonstruowania jedności nie wystarczą gesty kurtuazji, wzajemnego szacunku i respektu; wyeksponować należy to, co mamy wspólnego z braćmi odłączonymi: dobra Chrystusowe istniejące u braci odłączonych. Samo zwrócenie uwagi na te wspólne dobra już stanowi poważny krok ku rekonstrukcji jedności, a ponadto jest również znakiem pewnej już istniejącej jedności.

Nr 27 Dyrektorium mówi o „prawowitej wzajemności” (*legitima recipitas*). Jest to prawo bardzo subtelne, jego respektowanie wymaga dużego taktu i kultury. O to chodzi, ażeby ów współdziałal przyniósł owoce wzajemnego szacunku i miłości. Nr 28 czyni aluzję do sytuacji antyekumenicznych, z zaistnieniem których zawsze należy się liczyć. Interwencje w tej sprawie zostają zastrzeżone Konferencji Episkopatu, która powinna zapobiegać niebezpieczeństwu szerzenia się ducha indyferentyzmu i prozelityzmu z niewłaściwego podejścia do współdziałania w świętych czynnościach.

Dyrektorium wypowiada się następnie szczegółowo na temat wspólnej modlitwy międzywyznaniowej (formy, miejsca, a nawet strój ministrów katolickich). Uściślenia te kasują wszystkie dotychczasowe trudności i opory ze strony katolików w tej tak delikatnej kwestii. Katolicy stale muszą jednak pamiętać o tym, że do wymienionego współdziałania (w modlitwach, bądź *ad communicationem in sacris* w znaczeniu ścisłym) dochodzić może każdorazowo tylko „*approbante auctoritate*”.

Ostatnie punkty Dyrektorium służą wyjaśnieniu różnych form kontaktów z Kościołami Wschodnimi i Kościołami odłączonego Zachodu.

Wszelkie postacie tych stosunków motywują dwie teologiczne podstawy: wewnętrzna więź wiary i więź sakramentalna.

Wreszcie rozwinięta zostaje cała kazuistyka dotycząca rodziców chrześni-nych, świadków ślubu, udzielania pomocy sakramentalnej chorym itd. — w ramach kontaktów międzywyznaniowych. Duszpasterze znajdują tu wy-czerpujące dane dla rozwiązywania wszelkich trudności zachodzących na tym odcinku ich pracy.

Żadne omówienie nie zastąpi uważnej i samodzielnej lektury Dyrek-torium. Niniejsze uwagi stanowią gest zaproszenia do pochylenia się nad samym tekstem. Z satysfakcją stwierdzić należy, że biskupi i wierni odtąd już dysponują dobrym narzędziem we wprowadzaniu w życie ekume-nicznych uchwał Soboru Watykańskiego II. Aplikacja wskazań Dyrektorium pozostawiona jest roztropności wszystkich; stosowanie tych dyrektyw nie może bowiem stwarzać nowych trudności i przeszkód na drodze ku jed-ności. Rzecz oczywista, że Dyrektorium nie rozwiązuje i nie rozwiąże wszystkich problemów spornych bogatej i złożonej rzeczywistości ekume-nicznej.

Warto na koniec przytoczyć bardzo miarodajne słowa biskupa Wil-lebranda wypowiedziane na wspomnianej już konferencji prasowej. Na nieco zniecierpliwioną uwagę jednego z uczestników: *Czekamy i cze-kamy — od roku 1964 — na normy Sekretariatu do Spraw Jedności*, biskup odparł: *Etiam nos expectamus. Sed norme, potius quam expectan-dae, sunt ab omnibus inveniendae.*

Stanowi więc Dyrektorium program, który mamy wcielić w czyn, więcej — program, który praktyką należy poszerzyć i uzupełnić.

Katowice

KS. ALFONS SKOWRONEK

Ks. Józef Łaś SJ, Kraków

PODZIAŁ CREDO MSZALNEGO NA WERSZE I STROFY

Bardzo aktualne zagadnienie poruszył w nrze 2 *Ruchu Biblijnego i Liturgicznego* z r. 1967 ks. Romuald Rak w uwagach na temat polskiego śpiewu *Credo* mszalnego. Chodzi Autorowi o to, że tekst tego *Credo* w obecnej postaci nasuwa pewne trudności. „Brakuje mu bowiem odpo-wiedniego tematycznego podziału, który by ułatwił zrozumienie wyznania wiary i jego śpiew” (art. cyt.).

Jeśli chodzi o ułatwienie zrozumienia wyznania wiary, to trudno przypuścić, aby w zatwierdzonym tekście drukowanym *in extenso* brako-wało odpowiedniego podziału. Interpunkcja ortograficzna dzieli przecięż ten tekst na rozumiałe części. Toteż sugestie jakiegoś podziału odmiennego od podziału już istniejącego nie mogą być popierane racją ułatwienia zrozumienia tekstu. Można natomiast i trzeba wysuwać sugestie odpo-wiedniego podziału tekstu dla ułatwienia śpiewu.